

POSTANOWIENIE

Dnia 15 maja 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)
SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)
SSN Dawid Miąsik

w sprawie z odwołania K. Ś. oraz „S.” Spółki j. [...] w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w P.
o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę i
podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 15 maja 2018 r.,
zażalenia S. Spółki j. [...] w K. na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 8 listopada 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach
postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] po apelacji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń
Społecznych Oddział w P. wyrokiem z 8 listopada 2017 r. uchylił wyrok Sądu
Okręgowego w O. z 10 kwietnia 2017 r. i sprawę przekazał temu Sądowi do
ponownego rozpoznania. Podstawą orzeczenia jest art. 386 § 4 k.p.c.

Sąd Okręgowy rozpoznał odwołanie „S.” sp. j. w K. oraz K. Ś. od decyzji
pozanego z 21 września 2015 r., stwierdzającej, że K. Ś. z tytułu zatrudnienia na
podstawie stosunku pracy zawartego z odwołującą się spółką w okresie od 1

stycznia 2002 r. podlega ubezpieczeniom społecznym i określającej podstawy wymiaru składek z tego tytułu od lutego 2008 r. do sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy zmienił decyzję i stwierdził, że K. Ś. nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik i nie istnieje obowiązek składkowy z tego tytułu. W uzasadnieniu podał, że po ocenie materiału dowodowego brak jest podstaw do przyjęcia, że K. Ś. i spółkę „S.” łączył stosunek pracy w spornym okresie. Wyrażna wola stron, nazwa, treść, a w szczególności sposób realizacji umowy o współpracy oraz dominujące cechy zobowiązania cywilnoprawnego, wykluczały sądowe ustalenie stosunku pracy, pomimo forsowania przez organ rentowy tezy o rzekomym zatrudnieniu na podstawie umowy cywilnoprawnej jedynie w celu uniknięcia świadczeń pracowniczych.

Organ rentowy w apelacji zarzucił naruszenie prawa materialnego i procesowego. Wniósł o zmianę wyroku Sądu Okręgowego i oddalenie odwołań.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu orzeczenia kasatoryjnego szeroko ocenił materiał sprawy oraz samo postępowanie. W szczególności stwierdził, że ustalenia faktyczne są albo wadliwe albo niepełne, albo co najmniej przedwcześnie. Ocena materiału dowodowego została „spłycona” i „jak się zdaje” podporządkowana tezie o braku cech stosunku pracy. Wszystko co tezę o braku stosunku pracy podważało zostało przez Sąd Okręgowy „zbagatelizowane, niedostrzeżone, albo określone lakonicznymi stwierdzeniami o niewiarygodności, niekiedy wbrew logicznym wnioskom przeciwnym jakie się w okolicznościach sprawy nasuwały”. Wystarczająca część materiału dowodowego oceniana zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wskazywała, na co najmniej uzasadnienie podejrzenia moderowania, pouczenia i kreowania bieżącego zachowania zeznających ubezpieczonych w toku postępowania przez spółkę, całkowicie uzależnionych od niej na miejscowym rynku pracy. Konieczne było zbadanie i wyjaśnienie szeregu wątków dotyczących wywierania nacisków na ubezpieczonych, nie wyłączając manipulowania i nakłaniania do składania zeznań korzystnych dla spółki, w sytuacji gdy zeznania osób zeznających odmiennie mają w ważnych momentach potwierdzenie w obiektywnych dowodach. W związku z wystarczająco uzasadnionymi podejrzeniami kreowania przez jedną stronę części materiału dowodowego konieczną minimalną czynnością do zapewnienia prawidłowego toku

postępowania było zawiadomienie prokuratora (art. 59 k.p.c.). Wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego materiał dowodowy w części, w której Sąd go nie zauważył, wskazuje na wykonywanie pracy w systemie zmianowym w ściśle określonych godzinach z możliwością ich przekroczenia, z taką samą stawką. Sąd zbagatelizował część materiału dowodowego, wskazując na fakt, iż w istocie spółka nie dawała ubezpieczonym żadnego wyboru, i każdy kto chciał pracować musiał przyjąć warunki spółki. Zawarcie umowy z przedsiębiorcą poprzedzała okresem zatrudnienia na czarno. W ocenie Sądu Apelacyjnego trudno uznać za trafną, logiczną i przekonywującą ocenę zeznań świadków dokonaną przez Sąd Okręgowy, którym odmówił wiary. Sąd Apelacyjny poszerzył materiał dowodowy, dopuszczając w sprawie dowód z szeregu dokumentów zawartych w aktach sądowych i rentowych. Poszerzony materiał dowodowy również potwierdził wadliwość, lakoniczność i nierzetelność postępowania oraz lapidarność oceny dowodów przez Sąd Okręgowy, który nie dostrzegł ani nie wyjaśnił przyczyn istotnych różnic wielu zeznających w sprawie lub w innych sprawach w zestawieniu z ich zeznaniami składanymi przed organem rentowym. Sąd Apelacyjny negatywnie ocenił postępowanie z zawiadomienia o przestępstwie przez ZUS. Wadliwość oceny materiału dowodowego odniósł też do opinii biegłego. W konkluzji stwierdził, że przeprowadzone postępowanie dowodowe przed Sądem Okręgowym w szerokim aspekcie okoliczności sprawy było nierzetelne i uniemożliwia w istocie ochronę ubezpieczonych i ich interesów, wielu z nich zeznając na swoją niekorzyść mogło się przy tym dopuścić składania fałszywych zeznań. Główną przyczyną tego stanu rzeczy było niezawiadomienie przez Sąd Okręgowy prokuratora o potrzebie udziału w sprawie. W konsekwencji powyższego w celu ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia zachodzi w sprawie potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości z udziałem prokuratora. Sąd Apelacyjny wskazał Sądowi Okręgowemu na potrzebę: 1. zawiadomienia prokuratora o toczącym się postępowaniu; 2. wyjaśnienia, czy świadkowi dokonującemu kontroli z ramienia ZUS można przypisać kierowanie się jakimiś innymi niż merytoryczne względami; 3. przesłuchania także pozostałych pracowników ZUS biorących udział w kontroli w sytuacji podważania autorytetu świadka; 4. wyjaśnienia i ustalenia tzw. zeszytów, w których miały być zapisywane ilości kilogramów wyprodukowanych produktów; 5.

ustalenia co do funkcjonowania w spółce monitoringu i możliwości jego procesowego wykorzystania w sprawie; 6. wyjaśnienia wątku, czy w zakładzie dochodziło do wypadków i czy przyjęta forma samozatrudnienia nie służyła do ich ukrywania i zabezpieczenia spółki przed ewentualnymi roszczeniami; 7. wyjaśnienia zasad ubezpieczania zatrudnianych w ramach grupowego ubezpieczenia w PZU; 8. wyjaśnienia, a w razie potrzeby skonfrontowania zeznań K. Ś. z zeznaniami wskazującymi na jego faktyczną rolę w zakładzie; 9. wyjaśnienia, kto został zatrudniony i faktycznie pracował na obu zmianach przy maszynach nabytych ze środków unijnych (...). Pomocnym do ustalenia istnienia stosunku pracy byłoby też poczynienie rzetelnych ustaleń w zakresie otrzymywania przez ubezpieczonych płatnych urlopów w zależności od okresu zatrudnienia. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy rozważy połącznie tej sprawy z rozsądną liczbą spraw innych ubezpieczonych w trybie art. 219 k.p.c. do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia (...).

Spółka wniosła zażalenie na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. i zarzuciła naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez błędne jego zastosowanie, polegające na: a. uznaniu, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są wadliwe albo niepełne, albo co najmniej przedwczesne w wyniku czego, nie była możliwa prawidłowa subsumcja prawa materialnego, w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy przeprowadził wszechstronne i wielomiesięczne postępowanie dowodowe co do istoty sprawy, w trakcie którego uwzględnił wszystkie wnioski dowodowe zgłoszone przez strony, w szczególności przez organ rentowy, dopuścił dowody z szeregu dokumentów, przesłuchał kilkunastu świadków (m.in. podwykonawców, inspektora ZUS, księgowych obsługujących wykonawców), uwzględnił treść przesłuchania kilkudziesięciu podwykonawców spółki w analogicznych sprawach, w tym kilkunastu byłych podwykonawców, dopuścił dowód z opinii biegłego (jednej głównej i dwóch uzupełniających) z zakresu organizacji zarządzania oraz analizy wyceny przedsiębiorstw, a także przesłuchał strony postępowania, wobec czego zebrany materiał dowodowy umożliwiał merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy; b. uznaniu, że wystarczająca część materiału dowodowego oceniona zgodnie z zasadami logiki doświadczenia życiowego wskazywała, na co najmniej uzasadnione podejrzenia moderowania, pouczenia i kreowania bieżącego

zachowania zeznających ubezpieczonych w toku postępowania przez spółkę, całkowicie uzależnionych od spółki na miejscowym rynku pracy, podczas gdy zeznania korzystne dla spółki złożyli także jej byli podwykonawcy, a miejscowy rynek pracy z uwagi na usytuowanie na nim tak dużych zakładów produkcyjnych jest rynkiem pracownika, a nie pracodawcy; c. uznaniu, że spółka fachowo reprezentowana w postępowaniu przed organem rentowym podejmowała czynności zmierzające do blokowania lub co najmniej opóźniania kontroli, podczas gdy to organ rentowy prowadził postępowanie w sposób częstokroć, uniemożliwiający odwołującemu czynny udział w tym postępowaniu, w szczególności przesłuchując kilku świadków w tym samym czasie w różnych miejscach bez zawiadomienia spółki o takim przesłuchaniu; przesłuchując świadków korespondencyjnie, czy zadając sugerujące pytania; d. uznaniu, że postępowanie przed Sądem Okręgowym było nierzetelne i jako takie naruszyło art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej 4 listopada 1950 r. w Rzymie, podczas gdy te twierdzenia wynikają z dowolnej i nie popartej dowodami oceny Sądu Apelacyjnego; e. uznaniu, że w postępowaniu przed Sądem Okręgowym konieczne było zawiadomienie prokuratora na zasadach określonych w art. 59 k.p.c. w związku z *„wystarczająco uzasadnionymi podejrzeniami kreowania przez jedną stronę części materiału dowodowego”*, podczas gdy Sąd Apelacyjny swoje twierdzenia w tym zakresie buduje w oparciu o (i) zeznania świadka E. K. - inspektorat ZUS, prowadzącego kontrolę w zakładzie odwołującego, podczas, gdy ZUS celem uniknięcia zastrzeżeń co do braku obiektywizmu pani E. K. przesunął ją na inne stanowisko, na którym (...) *nie pełni już funkcji zastępcy kierownika do spraw kontroli, nie zleca kontroli i nie będzie w ogóle zajmować się kontrolą* oraz (ii) zeznania świadków A. D., B. D. i Ł. D. jawnie skonfliktowanych z odwołującym i ubezpieczonym; f. uchyleniu przez Sąd Apelacyjny wyroku Sądu Okręgowego w wyniku uznania, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są wadliwe albo niepełne, albo co najmniej przedwcześnie, podczas gdy taka sytuacja nie mieści się w hipotezie art. 386 § 4 k.p.c., przez co nie daje podstawy do uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji, natomiast Sąd Okręgowy rozpoznał istotę sprawy, a wydanie wyroku nie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Na tej podstawie żaląca się wniosła o uchylenie

zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddaleniu zażalenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty zażalenia uzasadniają uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do rozpoznania.

Podstawą zażalenia jest art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Przepis ten nie ingeruje w ocenę materialną, lecz w procesową i tylko w ograniczonym zakresie (art. 386 § 2 i 4 k.p.c.).

Rację ma Sąd Apelacyjny, że sfera procesowa (dowodowa) zawsze jest zależna od prawa materialnego, gdyż służy do jego zastosowania.

Nie oznacza to, że zebrany materiał w tej sprawie, w tym dotychczas przeprowadzone dowody, jest bez znaczenia z tej przyczyny, że Sąd drugiej instancji może mieć inne zapatrywanie na stosowanie prawa materialnego.

Sąd drugiej instancji suwerennie stosuje prawo materialne. Nie jest związany w tym zakresie zarzutami apelacji. Rozpoznaje nadal sprawę a nie tylko apelację, stąd jego orzeczenie może być diametralnie inne niż orzeczenie Sądu pierwszej instancji. Podkreśla się te oczywiste i ogólne reguły, aby zauważyć, że inna sytuacja występuje w sferze prawa procesowego. W tym zakresie Sąd drugiej instancji nie ma całkowitej dowolności w podejmowaniu orzeczenia kasatoryjnego.

Postępowanie odwoławcze jest kolejnym etapem postępowania sądowego określonego w ustawie (zgodnie z ustawą zasadniczą - art. 176 ust. 2), która nie pozwala na uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bez zastrzeżonej w przepisie przyczyny (art. 386 § 2 i 4 k.p.c.).

W tej sprawie Sąd drugiej instancji odwołał się do 386 § 4 k.p.c., jednak w świetle tego przepisu uczynił to niezasadnie.

Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.).

Postępowanie dowodowe co do zasady powinno być przeprowadzone przed Sądem pierwszej instancji (art. 381 k.p.c.).

W tej sprawie Sąd pierwszej instancji zebrał niemały materiał dowodowy, w szczególności przesłuchał wiele osób i przeprowadził nawet dowód z opinii biegłego.

Należy podkreślić, że Sąd pierwszej instancji rozpoznaje odwołanie od decyzji pozwanego organu rentowego. Już przed wydaniem decyzji organ rentowy powinien zebrać wystarczający materiał, uzasadniający wydanie decyzji. Przed sądem pierwszej instancji postępowanie ma charakter odwoławczy, czyli co do zasadny sąd powinien ograniczyć się do oceny, czy decyzja jest prawidłowa w świetle ustaleń stanu faktycznego na etapie administracyjnym.

Odwołanie przeniosło przedmiot sprawy do postępowania sądowego. Generalnie sprawy o ustalenie stosunku pracy nie należą do skomplikowanych. Pewne novum wynika z wykonywania pracy przez osoby zakładające działalność gospodarczą. Od razu ta kwestia sporna wyznaczyła kierunek postępowania i przedmiot ustaleń. Zasadniczy przedmiot sprawy został ustalony. Ma swoje odbicie w następstwie zdarzeń i określonym materiale (dowodach, oświadczeniach).

Z tych przyczyn w żadnej mierze nie spełniają się przesłanki uchylenia wyroku z art. 386 § 4 k.p.c.

Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy. Ustalił stan faktyczny i ocenił decyzję. Wcześniej miał na uwadze racje stron (odwołań i odpowiedzi na odwołania). Wyrok odnosi się bezpośrednio do sedna decyzji i nie można twierdzić, że istota sprawy nie została rozpoznana przez Sąd pierwszej instancji. Podał kontroli decyzję pozwanego i rozstrzygnął, że stron nie łączył stosunek pracy.

Nie spełnia się również druga przesłanka z art. 386 § 4 k.p.c., gdyż wydanie wyroku przez Sąd drugiej instancji nie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nie można tego stwierdzić, skoro Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy w oparciu o duży materiał dowodowy.

Sąd drugiej instancji natomiast przyjął określone założenia co do znaczenia prawa materialnego. W szczególności, że normy prawa pracy są bezwzględnie wiążące, i jeżeli praca faktycznie wykonywana jest w reżimie pracowniczym, to

po pochodną tego faktu są skutki w postaci z mocy ustawy pracowniczego tytułu ubezpieczenia.

Sąd Apelacyjny negatywnie ocenił postępowanie dowodowe i ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, w szczególności w aspekcie art. 233 § 1 k.p.c.

Jednak w trybie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. w związku z art. 386 § 4 k.p.c. Sąd Najwyższy nie dokonuje oceny czy zastosowanie art. 233 § 1 k.p.c. było prawidłowe (nie czyni tego również, gdy rozpoznaje skargę kasacyjną – art. 398³ § 3 k.p.c.). Szereg ocen Sądu Apelacyjnego, zasadniczo negatywnych (przykładowo, że „ocena materiału dowodowego została spłycona ...”; „materiał uznany za wiarygodny został zainfekowany działaniami spółki ...”;), jedynie potwierdza, że materiał w sprawie został zebrany. Natomiast odmienna ocena tego materiału przez Sąd drugiej instancji w świetle art. 233 § 1 k.p.c. nie jest przesłanką stosowania art. 386 § 4 k.p.c. Z tych samych przyczyn Sąd Najwyższy nie odnosi się do zarzutu zażalenia, że ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Apelacyjny jest daleka od obiektywizmu i niezgodna z zasadami logiki (...).

Po wtóre Sąd drugiej instancji przeprowadził dalsze postępowanie dowodowe, dopuszczając dowód z szeregu dokumentów, co potwierdzić miało „wadliwość, lakoniczność i nierzetelność postępowania i lapidarność oceny dowodów” przez Sąd pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny uzasadnia tą tezę odnosząc się szczegółowo do konkretnych zeznań i sytuacji (okoliczności). Jednak odmienna ocena znaczenia materiału (dowodów, zeznań, opinii biegłego, sytuacji, zdarzeń a nawet postanowienia prokuratora) nie stanowi podstawy do uchylenia wyroku przez Sąd drugiej instancji.

Powyższej oceny nie zmienia konstatacja Sądu Apelacyjnego, że postępowanie było „nierzetelne i uniemożliwiało w istocie ochronę ubezpieczonych i ich interesów (...)”. Rzecz w tym, że ustawa procesowa nie używa słowa (przymiotnika) „nierzetelne”. Natomiast „interes” ubezpieczonych to sfera oceny materialnej, niezależnie od tego, że w tej sprawie ubezpieczony ocenia swój interes inaczej niż organ rentowy.

Teza Sądu o konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości nie jest zatem uprawniona i nie zasługuje na uwzględnienie, nawet gdy wskazuje na potrzebę dalszego, szczegółowego postępowania. Wytyczne dotyczą

dodatkowego materiału a nie w całości nowego. Nie można stwierdzić, że dotychczas zebrany materiał jest całkowicie zbędny albo nieprzydatny.

Potwierdza to również apelacja pozwanego, która opiera się głównie na odmiennej ocenie przeprowadzonych dowodów, które omawia i ocenia. Zarzuty apelacyjne oparto na naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c., a te przepisy wszak odnoszą się do dowodów i materiału już w sprawie zebranych.

Nie są wykluczone dalsze dowody, jednak nie jest to sytuacja wymagająca przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Brak zawiadomienia przez sąd pierwszej instancji prokuratora w trybie art. 59 k.p.c. nie jest podstawą do uchylenia wyroku, bo sąd sam ocenia czy złożone zeznania są prawdziwe (nieprawdziwe).

Sąd drugiej instancji może zawiadomić prokuratora i przesłuchać świadków lub uzupełnić dotychczasowe przesłuchania. Odnosi się to do dalszych wyjaśnień jakie Sąd uznaje za konieczne.

Podsumowując, skarżący zasadnie zarzuca, że wskazanie na potrzebę dalszego postępowania nie uzasadnia stosowania w tej sprawie art. 386 § 4 k.p.c., gdyż nie można stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W obecnym stanie prawnym ze względu na przyjęty model apelacji pełnej, postępowanie przed sądem drugiej instancji stanowi kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego. Zatem, usunięcie wadliwości lub uzupełnienie postępowania dowodowego, nawet w znacznym zakresie, bez względu na ich znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, powinno nastąpić w drugoinstancyjnym - a nie ponowionym pierwszoinstancyjnym postępowaniu. Nie uzasadnia uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji także niewzięcie przez ten sąd pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy, bowiem wszystkie tego rodzaju braki powinny być w systemie apelacji pełnej usuwane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.).

